Rok temu w tej sali zadaliśmy pytanie: popiół zostanie z polskiej rewolucji czy diament? Mamy sporo diamentów. I popiołu.

Diamenty to 4% wzrost gospodarczy. Ograniczenie szarej strefy przez MF. Większe o 52 mld zł. wpływy podatkowe. Także najniższe od 27 lat bezrobocie, wzmocnienie finansowe rodzin i ubogich ; 5 miliardowa nadwyżka budżetowa w sierpniu.

Popiół to duży spadek inwestycji prywatnych i brak ludzi do pracy. Polska gospodarka potrzebuje dziś imigrantów. Modlimy się w kościołach za papieża Franciszka. Ale milkniemy, kiedy prosi o przyjmowanie uchodźców.

Dlaczego przedsiębiorcy mało inwestują? (bez inwestycji nie ma przecież rozwoju). Przyczyną jest niepewność. Czapką do ziemi dla rządu, że przyjął Konstytucję Biznesu z zasadami domniemania uczciwości przedsiębiorcy czy jego prawa do błędu. Ale wprowadzone wyjątki od stosowania tych zasad podtrzymują niepewność. Tak jak łatwość konfiskaty firmy czy odpowiedzialność za cudze winy zapisane w innych ustawach.

Cenną inicjatywą ministra sprawiedliwości jest korzystna dla biznesu nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego. Ale instytucja skargi nadzwyczajnej w ustawie o SN, rewidująca wyroki sądowe nawet po 5 latach, obniża bezpieczeństwo obrotu i chęć wykładania pieniędzy.

Prawdziwy strach wywołuje wojna z Unią Europejską! Przecież tam trafia 80% polskiego eksportu. Zakładamy, że minister sprawiedliwości i prezydent chcieli ustawami o sądach usunąć zmorę ich opieszałości. Jednak nie za cenę konfrontacji z Unią!

I nie za cenę może jeszcze wyższą, o której mówił 1983 roku w Piekarach Śląskich JP II: Powiedział: „Miłość jest większa od sprawiedliwości. I miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości. Tylko miłość może zapewnić pełnię sprawiedliwości.” Trzy ustawy o sądach rozczłonkowały miłość społeczną.

Przewlekłość sądową wyeliminujmy większą liczbą sędziów, asesorów, referendarzy, mediatorów. Wyższymi pensjami.A impas art.7 TE przerwijmy rozsądnym kompromisem.

Drodzy Państwo, Wstrzemięźliwość inwestycyjna przedsiębiorców związana jest też z pytaniem „Jak dalej?” Czy rozwijamy kapitalizm rynkowy, czy centralizm państwowy?Premier w swoim exposé zaznaczył: „rząd jest od rządzenia, nie od administrowania”.Tak. Ale nie może być graczem rynkowym. To zabija konkurencję i rozwój. O produkcji musi decydować konsument, nie urzędnik.

W ubiegłym roku SSP wykupiły przedsiębiorstwa prywatne za 17 mld zł. Sejm ograniczył rynki sektora prywatnego:Farmacja, energetyka, handel ziemią.Dziś do państwa należy 17 spośród 50 największych firm w Polsce. To państwu banki udzieliły 57 mld zł pożyczek, a firmom prywatnym niecałe 6.

Na tym tle diamentem świeci EBInwest., który zaangażował w polski biznes tylko w ub. roku aż 24 mld zł. Dziękujemy dziś za to naszą Nagrodą Specjalną jego prezesowi Wernerowi Hoyerowi.

Szanowni Państwo,

Do tej pory wzrost gospodarczy napędzany był głównie wydatkami publicznymi - konsumpcją, zasilaną transferami społecznymi. Po drugiej wojnie światowej podobną drogą poszły za radami Lorda Keynesa: USA, Japonia, Korea Południowa. Porzuciły ją jednak w latach 70-tych, gdy zaczęły wpadać w zadłużenie. W październiku ub.r. MFW podał, że Polska ma największy w Europie przyrost długu i deficytu. Temu musimy zaradzić!

Premier zadeklarował, że w RDS będziemy wspólnie wypracowywać najważniejsze dla Polski rozwiązania. Słusznie, bo choć bez konsultacji łatwiej jest rządzić, to jednak nie na długo. Rozumiemy więc, że nie będą dalej uchwalane ustawy bez oceny skutków tych regulacji.

”Czas porzucić podziały na tylko białych i tylko czerwonych. Jesteśmy biało-czerwoni - zaapelował premier.”. Określił swój gabinet rządem zjednoczonej Polski. Słusznie. Rozumiemy, że od Jarosława Kaczyńskiego do Lecha Wałęsy i LB od żołnierzy wyklętych do żołnierzy ludowych. To przecież zjednoczenie Polaków wyzwoliło eksplozję przedsiębiorczości w 89 r. i dało Polsce 4 krotny wzrost gospodarczy.

Inwestorzy prywatni, tworzący 80% PKB oczekują także, iż wspólnie z rządem i związkami zawodowymi podejmą decyzję w sprawie euro. Dziś ludzie pytają retorycznie, czy Polska zmierza do Polexitu? Spytajmy raczej czy nie grozi nam Euroeksit z Polski. Prezydent Macron wezwał niedawno, aby integrować Unię tylko wokół państw strefy euro. Kraje spoza niej, Polska, to zaledwie 15% całego potencjału Unii. Na naszych oczach powstaje nie tyle Unia 2 czy 3 prędkości, co druga Unia Europejska.

W obecnej perspektywie finansowej Polska zyskała na czysto 60 mld €. Ale w tej nadchodzącej priorytetem nowego budżetu Unii będzie strefa euro. Ta strefa ma oczywiście wiele wad. Łatwiej jest też kierować gospodarką własną polityką pieniężną i stopami procentowymi. Jak w np. Wielkiej Brytanii. Ale kiedy w 1992 r. George Soros zaatakował brytyjskiego funta, wpędził Wielką Brytanię w wieloletnie kłopoty i straty rzędu 50 mld USD. Osamotnieni w Unii nie podołamy nie tylko konkurencji Chin czy Indii ale i Grupy Wyszehradzkiej (nie przywołując militarnej potęgi Rosji). Określmy datę przystępowania do euro na rok 2020.

Kończąc: dziś wyróżnienia otrzymują ludzie i firmy najlepsi w Polsce i w Europie. Pozostaną takimi, o ile będziemy uważnie patrzeć na drogowskazy, jakie buduje dla Polski swoją analizą historyczną prof. Norman Davies.

Wyciągać wnioski z naszych historycznych błędów i porażek.

I z sukcesów.